





EXPO WE WROCŁAWIU MOŻE WYPROMOWAĆ CAŁY REGION EUROPY ŚRODKOWEJ

# Jaka jest siła Wyszehradu?

Grupa Wyszehradzka (V4) jest nieoficjalną nazwą czterech środkowoeuropejskich krajów, Republiki Czeskiej, Węgier, Polski i Słowacji. Narodziny tej współpracy przypadają na początek lat 90. Głównym celem Grupy była współpraca z Unią Europejską i NATO w kwestii przystąpienia do struktur tych organizacji. Dziś wielu polityków zadaje sobie pytanie, jaki jest sens dalszego istnienia V4. Istnieje pogląd, że po wejściu w struktury unijne formuła ta się wyczerpała. Jest jednak wciąż wielu jej zwolenników.

Rozszerzenie NATO to wielki wspólny sukces państw sojuszniczych i kandydujących. Dzięki współdziałaniu w różnych dziedzinach Czwórka Wyszehradzka stała się też widoczną siłą na tle innych kandydatów do członkostwa w UE. W tym samym czasie w rękawicę staje się nasza bliskość geograficzna i podobieństwo kulturowe, gospodarcze oraz wspólnota interesów, wynikająca z przynależności do tego samego regionu. Przed ugrupowaniem rysują się sfery działania, w których wspólnie można wiele dokonać. Najważniejsze z nich to ochrona środowiska naturalnego, infrastruktura, transport, energetyka i turystyka. Szczególnie znaczenie wydaje się mieć wspólne działania Czwórki w promocji naszego regionu. Ważne jest podjęcie wspólnych przedsięwzięć promocyjnych w krajach członkowskich UE, aby wspierać wizerunek państw wyszehradzkich.

Istotnym elementem tej struktury jest współpraca w dziedzinie kultury. Cyklicznie odbywają się spotkania ministrów kultury Grupy Wyszehradzkiej. Ostatnie takie spotkanie miało miejsce w styczniu w Budapeszcie. Rozmawiano wtedy o przyszłości struktury i jej nadal ogromnej roli. Ministrowie kultury z Węgier, RC i Słowacji oficjalnie zadeklarowali poparcie dla kandydatury Wrocławia do organizacji wystawy EXPO 2012. Był to duży sukces polskiej delegacji. Jak głosi komunikat podsumowujący budapeszteńskie obrady, ministrowie z uznaniem przyjmują kandydaturę Wrocławia jako okazję do wypromowania całego regionu Europy Środkowej. W trakcie spotkania w Budapeszcie ministrowie odnieśli się również do kwestii będących przedmiotem debaty na forum Unii Europejskiej, takich jak np. przygotowania do Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego.

Jest faktem, że kraje V4 mają jeszcze ogromny dystans do nadrobienia wobec wysoko rozwiniętych państw Unii, takich jak np. Niemcy. Zapóźnienia gospodarcze stawiają Grupę Wyszehradzką jako całość zdecydowanie niżej, niż inne grupy państw (np. Benelux). Z drugiej jednak stro-



Jedno ze spotkań prezydentów Grupy Wyszehradzkiej, Budapeszt 2003.

ny, gdyby brać pod uwagę tempo wzrostu gospodarczego, Grupa utrzymuje się na poziomie 30 proc. w stosunku do 9 proc. w przypadku Niemiec. Jest to duży potencjał, który możemy i powinniśmy wykorzystać.

Współpraca z sąsiadami jest na przykład żywotnym interesem Słowacji – od tego zależy dynamika rozwoju kraju. Ten kraj staje się też coraz bardziej interesującym terytorium dla inwestorów zewnętrznych. Przekonanie o sensie współpracy Wyszehradzkiej mają także politycy pozostałych państw Grupy. Nasze kraje – oprócz bogatego dziedzictwa kulturowego – łączy także wspólna historia. Jest wiele wynikających z niej problemów, z którymi musimy się uporać. Część z nich na swój sposób będą rozwiązywać poszczególne państwa, jednak sporo spraw lepiej i – co ważniejsze – skuteczniej można załatwić wspólnie.

ELŻBIETA MYSZKA

## JUTRO SPOTYKA SIĘ KOMITET DO SPRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

# Tematem dwujęzyczne napisy

CZ. CIESZYN (ar) – Do zaolziańskich miast i gmin, w których dyskutuje się na temat wprowadzenia podwójnego nazewnictwa, należy również Cz. Cieszyn. Przypomnijmy, że z wnioskiem o wprowadzenie napisów w języku mniejszości narodowej musi, zgodnie z ustawą o gminach, wystąpić gminny komitet ds. mniejszości narodowych. Wniosek złożony zostaje do samorządu gminy, w której mieszka co najmniej 10 proc. obywateli danej narodowości.

Komitet ds. mniejszości narodowych przy czesko-cieszyńskim samorządzie podał prośbę w tej sprawie już w połowie ubiegłego roku. Stało się tak na ostatniej sesji samorządu poprzedniej kadencji. Wtedy radni postanowili dyskusję na ten temat przesuwać na czas po wyborach. Sprawa stała się ponownie aktualna w nowej kadencji, członkowie samorządu nie muszą już jednak w tej sprawie zabierać głosu. Wynika to z ustawy.

Z budżetu państwa wydzielono na wprowadzenie dwujęzycznego nazewnictwa 5 mln Kč. Te trafią do poszczególnych gmin za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego. – Wszystko mamy przygotowane, stale jednak czekamy na opracowanie zasad przydzielania środków finansowych na ten cel poszczególnym gminom. Te powinien przygotować Urząd Wojewódzki – poinformował w ub. tygodniu przewodniczący komitetu ds. mniejszości narodowych w Cz. Cieszynie, Jan Branny.

Kongres Polaków w RC wystosował w drugiej połowie stycznia

do hetmana Evżena Tošenovskiego list z prośbą o szybkie opracowanie wspomnianych zasad. Rzeczniczka Urzędu Wojewódzkiego, Šárka Swiderová, powiedziała, że sprawa trafiła pod obrady rady wojewódzkiej w środę 7 lutego. Potwierdziła, iż województwo morawsko-śląskie ma do dyspozycji 5 mln Kč z kasy państwowej. – Teraz jednak gminy muszą same definiować swoje potrzeby, ile napisów umieszczą i gdzie. Województwo wróci im koszty, które poniosą w związku z wprowadzeniem dwujęzycznych napisów dopiero po ich realizacji – dodała.

W jaki sposób ustosunkuje się do tej decyzji Cz. Cieszyn? – Jak na razie nie mamy oficjalnej informacji ani z województwa, ani z Rady Kongresu Polaków. Komitet ds. mniejszości narodowych naszego miasta przygotował jeszcze w roku ubiegłym tłumaczenia nazw wszystkich ulic czesko-cieszyńskich. Sądziłymi, że to, ile ich otrzyma polską nazwę, zależne będzie od wysokości przyznanych nam pieniędzy. Teraz chyba będzie inaczej. Musimy podjąć decyzję, zresztą komitet schodzi się jutro, w środę 14 lutego, i będzie zajmował się tą sprawą – powiedział J. Branny.

Dodajmy jeszcze, że w czesko-cieszyńskim Urzędzie Miejskim wprowadzono dwujęzyczne nazwy poszczególnych wydziałów już przed kilku laty. Tak samo przed znaczącymi obiektami w mieście znalazły się nazwy w czeskim i polskim języku. To wszystko było sfinansowane z kasy miejskiej.



Wystawę twórczości T. Wratnego w Galerii Mánesa zwiedzać można jeszcze do 16 lutego.

## W GALERII MÁNEŠA DOMU KULTURY W KARWINIE Króluje twórczość regionalna

Galeria Mánesa Miejskiego Domu Kultury w Karwinie Nowym Mieście na rok bieżący zaplanowała szereg ciekawych wystaw. Nowy rok rozpoczął się od prezentacji twórczości Tadeusza Wratnego, która cieszyła się ogromnym powodzeniem. Następną wystawą pokaże obok obrazów i rysunków Jiřego Šuhájka również szkło dmuchane – raczej rzadki i niezwykły przedmiot prezentacji w naszym regionie.

Bardzo oczekiwaną będzie ekspozycja twórczości Jakuba Spaňhela, młodego malarza pochodzącego z Karwiny, na której znajdują się też dzieła nauczyciela artysty, Milana Knížáka – kontrowersyjnego twórcy, dyrektora Galerii Narodowej w Pradze. W maju pokazane zostaną fotografie Pavla Hubenki. A na czerwiec zaplanowano niespodziankę.

Po wakacjach Galeria Mánes przygotuje prezentację twórczości Edgara Barana – znanego karwińskiego artysty, członka Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC (wystawa odbędzie się z okazji jego jubileuszu życiowego). W październiku zastąpi go Leszek Zbijowski – absolwent ASP w Krakowie, obecnie prowadzący Pracownię Projektowania Komputerowego w Instytucie Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

Następne wystawy poświęcone będą również regionalnej twórczości. Na listopad przypada Karwiński Salon – prezentacja karwińskich artystów i zaprzyjaźnionych gości. Tradycyjnie będzie to wystawa malarstwa, rzeźby, ceramiki, grafiki i rysunku.

Tegoroczny sezon wystawienniczy zamknie ekspozycja obrazów Dagmar i Ivo Dostalów z okazji ich jubileuszy życiowych.

Jak więc widać, tegoroczny plan Galerii Mánesa w zdecydowanej większości poświęcony jest twórczości regionalnej i na pewno zadowoli koneserów wszystkich rodzajów sztuki plastycznej. (o)

# O strzelnicach cieszyńskich

W 1795 r. powołano do życia Cieszyńskie Towarzystwo Strzeleckie (CTS).

Plany nowego budynku opracował Gustaw Raimann. W strzelnicy

znajdowała się również restauracja, którą CTS dzierżawiło różnym osobom. Na przykład w 1913 r. wynajmował ją Józef Zollner. W gmachu był pokój posiedzeń, a wokół park oraz kompleks rekreacyjny, z którego w okresie międzywojennym korzystali przede wszystkim miejscowi Niemcy. Największą imprezą organizowaną przez Towarzystwo były coroczne ośmiodniowe Królewskie Strzelania do tarczy.

6 października 1945 r. w sali byłej strzelnicy rozpoczął swą działalność Teatr Cieszyński premierą sztuki Jaroslava Vrchlickiego „Noc na Karlštejnie”. W następnym roku teatr przeniósł się do hotelu „Piaś”. Od 7 listopada 1949 r. w obiekcie Strzelniczy rozgościł się Dom Pioniera, jako druga tego rodzaju instytucja w ówczesnej Czechosłowacji. W 1950 r. budynek trochę przebudowano. Po 1989 r. otwarto tutaj czynny do dzisiaj Ośrodek Kultury „Strzelnica”.

CZESŁAW GAMROT



Pierwszy budynek Cieszyńskiego Towarzystwa Strzeleckiego stoi w polskiej części Cieszyna.

najstarsze i najdłużej istniejące na Śląsku Cieszyńskim. Swoją pierwszą siedzibę znalazło w parterowym domu, który pierwotnie służył jako domek ogrodowy ks. Leopolda Jana Szersznika przy obecnej ul. Michejdy w prawobrzeżnej części miasta nad Olzą. Towarzystwo obiekt najpierw dzierżawiło, a później przejęło na własność. Tor strzelecki biegł od budynku w kierunku północnym i kończył się kulochwytym za potokiem Bobrówka. W 1836 r. obiekt otrzymał piętrową dobudówkę lewego skrzydła w stylu klasycystycznym. W 1881 r. budynek zamknięto, natomiast CTS przeprowadziło się do nowo wybudowanego gmachu przy obecnej ul. Strzelniczej na lewym brzegu Olzy. Dom przy ul. Michejdy został w latach 2001 – 2002 poddany remontowi kapitalnemu. Obecnie służy jako dom mieszkalny.



Drugi budynek Cieszyńskiego Towarzystwa Strzeleckiego, obecnie w Cz. Cieszynie.









